Rok I. Kraków, czwartek 3 września 1936 r.

Torpeda

Gazeta dla wszystkich

5 groszy

PIEKŁO OGNIA W HISZPANJI

Walki na wszystkich frontach

BOMBARDOWANIE MADRYTU

PARYŻ, 1.9 — Z Hendaye donoszą: dziś o godz. 7.30 rano rozpętała się pod Irunem straszliwa walka.

Cała artylerja powstańcza z nowych pozycyj bombarduje pozycje wojsk rządowych. Jednocześnie nad Irunem pojawiło się 6 samolotów powstańczych, które rozpoczęły z wysokości 2.000 metrów bombardowanie miasta.

Z granicy francuskiej widać dokładnie słupy dymu i ognia w mieście. Stary fort San Marcial jest bombardowany przez eskadry samolotów.

Tłumy mieszkańców obserwują niesamowite widowisko.

BOMBARDOWANIE MADRYTU

SEVILLA, 1.9 (PAT). — Lotnictwo armji narodowej bombardowało wczoraj liczne gmachy rządowe w Madrycie, 4 bomby spadły na ministerstwo spr. wewnętrznych, jedna na stację kolejową, uszkodzone zostało również ministerstwo wojny. Liczba ofiar przewyższa 300.

OBLĘŻENIE GRENADY I CORDOBY

Wedle źródeł zbliżonych do „Frontu Ludowego" władze faszystowskie rozstrzelały w Valladolid kilku członków lewicowych organizacyj robotniczych m. in. socjalistę Lambronne.

W pobliżu miejscowości Torres Cabrera w okolicach Cordoby dwa samoloty rządowe zniszczyły trójmotorowy samolot powstańczy. Oblężenie Cordoby i Grenady trwa. Elektrownia zaopatrująca Grenadę w prąd, znajduje się w ręku wojsk powstańczych.

Powstańcy, broniący Huesca zrobili wypad, lecz zostali odparci, pozostawiając 35 zabitych.

CO MÓWI RZĄD?

Minister spraw wewnętrznych Hiszpanji ogłosił komunikat że w Madrycie panuje spokój. Oddziały milicji defilowały wczoraj ulicami miasta witane serdecznie przez ludność.

Oddziały gwardji cywilnej defilowały przed pałacem narodowym i siedzibami ministrów spraw wewnętrznych i wojny, dokumentując przywiązanie do Republiki.

W Estramadurze walki mają przebieg mniej zaciekły. W pobliżu Nawal Moral batalion wojsk rządowych odparł atak nieprzyjaciela. Koło Kordoby wojska rządowe zajęły nowe pozycje.

Wojska powstańcze przypuściły silny atak na Malagę, zostały jednak odparte, pozostawiając na placu boju wiele materjału wojennego. Wzięto do niewoli licznych jeńców.

Według doniesień z frontu aragońskiego na odcinku Hueska, rozbita została silna kolumna powstańcza. W ręce wojsk rządowych wpadło kilka armat i karabinów maszynowych. Po stronie wojsk powstańczych padło 120 zabitych.

PARYŻ, 31.8. (Tel. wł.) — Sytuacja na frontach hiszpańskich mimo zaciekłych walk na niektórych odcinkach nie zmieniła się zasadniczo.

Radjostacja powstańcza w Burgos komunikuje, że na terytorjum Francji ukrywają się obserwatorzy, którzy kierują ogniem artylerji koło Irunu. Powstańcy grożą, że nie cofną się przed ostrzeliwaniem terytorjum francuskiego i będą bombardować ukrywające się tam posterunki obserwacyjne.

Z Madrytu nadeszła wiadomość, że minister spraw zagranicznych zawiadomił posła portugalskiego, aby opuścił Madryt i przeniósł się ze względów bezpieczeństwa do Alicante. Dyplomaci innych państw już dawno opuścili Madryt.



MIĘDZYNARODOWY KONGRES LOTNICZY, obradował w tych dniach w Warszawie. Na zdjęciu prezydjum kongresu z ks. Radziwiłłem na czele.

Balony szybują

PO OLBRZYMICH PRZESTRZENIACH ROSJI

WARSZAWA, 1.9 — Pierwsze dni po wystartowaniu balonów, to właściwie okres wielkiej ciszy, w której z niepokojem oczekujemy najmniejszego bodaj, sygnału, zapominając, iż balon dopiero wówczas może się z nami skomunikować, gdy zetknie się z ziemią, czyli, że zakończy swój lot. Właściwie więc brak wiadomości w danym okresie jest najlepszym prognostykiem długotrwałości lotu.

Dzisiaj po przeszło 40-godzinnym locie muszą już być daleko w głębi Rosji Sowieckiej.

Wrzenie w Sowietach

Spisek terorystyczny członków Komsomołu

PARYŻ, 1. 9. Prasa francuska od kilku dni podaje coraz częściej wiadomości, świadczące o poważnym fermencie politycznym w Sowietach, zarówno wśród kół partyjnych, jak i w szerokich masach, a przedewszystkiem na Ukrainie sowieckiej.

Na Ukrainie wrzenie już uwidoczniło się w sposób zupełnie otwarty.

Wśród sfer wojskowych i urzędniczych przeprowadzana jest na wielką skalę czystka. Specjalna komisja wojskowa wysłana przez Jagodę, oczyszcza kadry wojskowych. Aresztowano wielu komendantów pułków, stacjonowanych na Ukrainie.

Były poseł sowiecki w Warszawie oskarżony o udział w spisku.

RYGA, 1. 9. Były poseł sowiecki w Pradze i w Warszawie Antonow Owsiejenko, jest również oskarżony o kontrrewolucyjną działalność w związku z trockistami.

Owsiejenko, przebywający w Moskwie, zaraz po samobójstwie Tomskiego ogłosił list w prasie, w którym oświadczył, że żałuje swej znajomości z Tomskim. Mimo to prokurator Wyszyński postawił Owsiejenkę w stan oskarżenia. P. Owsiejenki niema w swym mieszkaniu i nie można ustalić co się z nim dzieje. Prawdopodobnie jest aresztowany.

Proces Grzeszolskiego

w Sosnowcu czy w Warszawie?

Wczoraj wpłynęły do Sądu Apelacyjnego z Sądu Okręgowego w Sosnowcu akty olbrzymiego procesu Pawła Grzeszolskiego, skazanego na karę dożywotniego więzienia pod zarzutem otrucia swych dzieci rzadką trucizną talem.

Sprawa ta już w pierwszej instancji ze względu na ogrom materjału dowodowego i liczne ekspertyzy urosła do 9-ciu grubych tomów.

Na jednem z najbliższych posiedzeń gospodarczych wydziału karnego Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięta ma być kwestja, czy zgodnie z wnioskiem obrony sensacyjny ten proces będzie rozpoznany na sesji wyjazdowej w Sosnowcu, czy też odbędzie się normalnie w stolicy, dokąd ma być przewieziony Grzeszolski z więzienia piotrkowskiego.

Ojczyzna pławi się we krwi,

A KRÓL GRA W GOLFA

i czeka żeby go poprosić...

Podczas gdy Hiszpanja pławi się we krwi i bilans ostatniej bitwy pod Brunem, która trwała 48 godzin, wyraża się w przerażających cyfrach: 800 zabitych i ani jednego rannego, — król Alfons ogłasza zupełną neutralność.

Jego osobisty sekretarz, markiz de Viana twierdzi, że król nie bierze żadnego udziału w bratobójczej wojnie i dopiero „gdy bolszewizm zostanie wygnany z Hiszpanji, poweźmie jakąś decyzję".

Król zgadza się z gen. Franco, że po skończonej wojnie domowej musi nastąpić dyktatura wojskowa, która trwać będzie najmniej około roku. Po ustaleniu spokoju i porządku w kraju, drogą plebiscytu naród hiszpański ma zadecydować czy pragnie monarchji czy też republiki.

— O ile naród wybierze monarchję, król zgodzi się spełniać swoje obowiązki względem ojczyzny i narodu — twierdzi markiz de Viana. — W przeciwnym razie nie wróci do Hiszpanji.

Alfons XIII stracił wielu przyjaciół w bratobójczej wojnie. Jego synowie wyrazili chęć wzięcia udziału w walkach po stronie powstańców, ale odrzucono ich propozycję, gdyż „wojna domowa tocząca się w Hiszpanji, nie jest ich rzeczą".

Zresztą trudno sobie wyobrazić jaką korzyść mogli mieć powstańcy, gdyby synowie eks - króla walczyli w ich szeregach. Najstarszy syn królewski, hrabia Covadonga zapadł ciężko na zdrowiu i leży w jednym ze szpitali w Nowym Jorku, gdzie kilka dni temu poddał się znowu transfuzji krwi.

Sam Alfons XIII nie opuszcza Dellach i spędza cały dzień na placach golfowych. 6-ciu detektywów, przeważnie Austrjaków, towarzyszy mu wszędzie, nie opuszczając go ani na krok, nawet podczas gry.

Wbił sobie szpilkę w oko,

ABY NIE SŁUŻYĆ W WOJSKU...

W sądzie okr. we Lwowie toczyła się niezwykła rozprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Kosak, wieśniak z Doliny k. Gródka Jagiellońskiego, który chcąc zwolnić się od służby wojskowej — przebił sobie szpilką oko, a następnie, by utrzymać je w stanie ropiejącym przemywał codziennie odwarem z liści tytoniu!

Komisja poborowa po stwierdzeniu przez szpital wojskowy uszkodzenia oka, zaliczyła Kosaka do kategorji D. Za czyn swój odpowiadał Kossak w sądzie karnym.

Potworna zbrodnia bestjalskiego męża

Zamordował żonę i dla zatarcia śladów podpalił dom

WŁOCŁAWEK, 1. 9. W zagrodzie Władysława Iglewskiego we wsi Lubsin gminy Piotrków Kuj., wybuchł przed kilku miesiącami pożar. Przybyli na ratunek sąsiedzi zastali ku swemu zdziwieniu pozamykane drzwi płonącego domu.

W chwili, kiedy usiłowano drzwi wyłamać, otworzył je Iglewski, który zdradzał silne zdenerwowanie. W mieszkaniu znajdowały się dzieci pogorzelca, które niezwłocznie usunięto, natomiast

żony jego nie można było odszukać.

Dopiero po pewnym czasie brat pogorzelca Stefan wpadł do kuchni gdzie zastał śpiącą bratową, wynosząc ją stamtąd. Jak się okazało, nieszczęśliwa Bronisława Iglewska była nieżywa.

Po ugaszeniu pożaru wszczęto energiczne śledztwo, które dało niezwykle rewelacyjny wynik. Stwierdzono bowiem, że Iglewski żonę swą zamordował przez uduszenie, a dla zatarcia śladów popełnionej zbrodni podpalił dom licząc równocześnie na uzyskanie

wysokiej premji asekuracyjnej

Nieszczęśliwa żona potwornego zbrodniarza była kobietą ułomną i o 12 lat starszą od niego, a do zawarcia związku małżeńskiego przyczynił się bogaty posag kobiety.

Jak stwierdzili sąsiedzi, Iglewska stale była przez swego męża maltretowana w sposób nieludzki, lecz znosiła wszystko z upokorzeniem. Iglewski postanowił pozbyć się wreszcie na zawsze żony i to właśnie było powodem dokonania przez niego rzadko notowanej nieludzkiej zbrodni.

Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu, gdzie czekał na wymiar sprawiedliwości.

Epilog wstrząsającej tej tragedji małżeńskiej rozegrał się ostatnio przed sądem.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, domagając się dla żonobójcy kary śmierci.

Sąd skazał Iglewskiego na 15 lat więzienia.

Bliźniacy spotkali się po 50-ciu latach niewidzenia

Przed blisko 70-ciu laty wywędrował z Danji do Ameryki niejaki Marius Sorensen z żoną i dwoma synkami bliźniakami. Emigranci osiedlili się w Nebrasce, utrzymując się z farmy. Po śmierci rodziców starszy syn Jan został ogrodnikiem w Nebrasce, młodszy Edward wyruszył do Kalifornji i został kupcem. Z czasem stracili bracia kontakt ze sobą i wreszcie nic o sobie nie wiedzieli.

Tak minęło 50 lat. Edward Serensen stał się miljonerem i osiedlił się w pięknej willi w Oakland Był przekonany, że jego starszy brat bliźniaczy już nie żyje. Pewnego dnia zameldowała mu służba, że u wrót ogrodu stoi stary żebrak i prosi o trochę strawy i starą bieliznę. Fabrykant kazał wydać mu żądany posiłek i ubranie, wreszcie uderzony wyglądem żebraka, którego widział przez okno, wyszedł do niego i zaczął z nim rozmawiać. Gdy usłyszał, że żebrak jest Duńczykiem z pochodzenia i nazywa się Serensen tak jak on zaczął badać szczegóły z jego dzieciństwa i życia. Po krótkiej chwili wiedział już, że żebrakiem, który dzięki przypadkowi znalazł się pod jego willą, jest rodzony brat bliźniaczy.

Z rozmowy okazało się, że Jan Serensen był przekonany, iż Edward, którego poszukiwał listami od szeregu lat, dawno już nie żyje. Bracia postanowili nie rozstawać się nigdy i wspólnie spędzić ostatnie lata życia.

Ilu mamy emerytów?

Liczba osób, pobierających zaopatrzenie emerytalne ze skarbu państwa systematycznie wzrasta.

W 1933 roku było emerytów 78060 w 1934 r. 83.294, w 1935 zaś 87.998

Wydatki na emerytury wyniosły, według obliczeń stow. urzędn. państwowych, w 1935-36 152..600.000 zł., na rok 1936-37 zaś są preliminowane w kwocie 159,580.000 zł., mimo wydatnej obniżki zaopatrzeń emerytalnych od 1 kwietnia br. Powyższa cyfra nie obejmuje emerytów przedsiębiorstw (poczty, kolei itd.) oraz monopolów państwowych.

Uczciwy znalazca portfelu

otrzymał fabrykę w spadku

Inżynier Dick Norwick z Chicago od szeregu miesięcy był bez pracy

Pewnego dnia, gdy wałęsał się ulicami wielkiego miasta, znalazł portfel dobrze wypchany banknotami. Inżynier nosił się zrazu z zamiarem zwrócenia się z portfelem do policji, jednakże badając, ile jest pieniędzy w portfelu, natrafił na bilety wizytowe właściciela.

Udał się wobec tego do niego i zwrócił mu portfel. Bogaty właściciel fabryki był ogromnie ucieszony odzyskaniem pieniędzy, które uważał za stracone. Rozpoczął on rozmowę z inżynierem, a gdy dowiedział się, że uczciwy znalazca jest od dłuższego czasu bez pracy, zaproponował mu natychmiast, by objął posadę w jego fabryce.

Uszczęśliwiony inżynier, który otrzymał pokaźną pensję, sądził że jest aż nadto dobrze wynagrodzony za swój uczynek. Jakież było jednak jego zdziwienie, gdy właściciel fabryki, umierając w kilka miesięcy potem, sporządził testament, mianujący go jedynym i wyłącznym spadkobiercą.

Fabrykant uznał w testamencie, że inżynier był najuczciwszym człowiekiem, jakiego wydarzyło mu się spotkać w życiu.

ECHA

Sejm liczy o 6 posłów mniej

Prasa warszawska donosi:

Według danych kancelarji ciał ustawodawczych, w obecnym sejmie ze śmiercią posła ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego ubyło już sześciu posłów. Poprzednio złożyli mandaty spowodu objęcia wysokich stanowisk w administracji państwowej posłowie: Byrka i Paciorkowski; zrezygnował z mandatu poseł Zenctkeller, zmarł poseł b. p. Wiślicki.

Wszystkie te mandaty pozostają nieobsadzone, gdyż w myśl art. 87 Ordynacji Wyborczej, wybory uzupełniające odbywają się tylko w tym wypadku, gdy zawakują obydwa mandaty w jednym okręgu ,bądź też, gdy skład Sejmu zmniejszy się więcej niż o jedną dzies. część posłów. Ponieważ obecny Sejm liczył 208 posłów, dla przeprowadzenia wyborów uzupełniających musiałoby zawakować 21 mandatów

PO WAKACJACH

Okres wakacyj i urlopów zakończył się. Powracamy wszyscy z wywczasów do zwykłych trosk życia codziennego. Sami jakoś ograniczamy swe potrzeby, ale poważnie zastanowić się musimy nad pokryciem wydatków, związanych z powrotem dzieci naszych do szkół: opłata za naukę, książki, zeszyty, pomoce — wszystko to razem tworzy sporą sumkę, a niezawsze wiadomo, skąd ją wziąć. Można wygrać na Loterji... To prawda, ale niestety wielu z nas nie myślało. podczas wakacyj o zaopatrzeniu się w los i niebacznie straciło tę szansę wyzbycia się kłopotów

Na szczęście nie wszystko jeszcze stracone. Można jeszcze nabyć los do czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej i próbować szczęścia. Wprawdzie trzeba będzie opłacać cenę losu także za poprzednie trzy klasy, ale za to rozstrzygnięcie przyniesie już przyszłość najbliższa. A przyszłość ta przedstawia się bardzo zachęcająco, bowiem główna wygrana wynosi miljon złotych, a obok niej są trzy wygrane po sto tysięcy, cztery po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziewięć po pięćdziesiąt tysięcy i t. d. — razem przeszło sześćdziesiąt jeden tysięcy wygranych na sumę dziewiętnaście miljonów trzysta osiemnaście tysięcy czterysta złotych. Wszystko to rozegrane będzie między dziewiątym, a dwudziestym ósmym września r. b.

Naturalnie ci, którzy nie przerywali gry w poprzednich klasach, opłacą cenę losu jednej, mianowicie czwartej klasy.

Pamiętajmy jednak że z nabyciem losu trzeba się spieszyć, bo ciągnienie już blisko.

3 kościotrupy

POD NASYPEM KOLEJOWYM

WARSZAWA, 31.8 — W pobliżu stacji Warszawa Zachodnia robotnicy kolejowi pracujący przy naprawie nasypu wykopali 3 kościotrupy. Na miejsce odkrycia przybyła policja, która szkielety zabezpieczyła do czasu przybycia władz sądowo - śledczych.

—

Warszawa zjada miesięcznie

12 TON KONINY

Według obliczeń wydziału statystycznego zarządu miejskiego w czerwcu br. dostarczono na rynek warszawski 4.556 ton mięsa, w tem 1.425 ton wołowiny, 2,126 ton wieprzowiny, 595 ton cielęciny, 12 ton koniny i 8 ton baraniny.

Torpeda dnia

W Sowietach kipi...

W Rosji zakotłowało się. Wrzenie w czerwonej armji i flocie nie da się już ukryć. Nie bardzo wprawdzie wiadomo, kto i o co tam walczy ze sobą. Zapędy bonapartystyczne Tuchaczewskiego, „Bluechera"? Dawne, zdawało się zlikwidowane już bez reszty, wpływy Trockiego? To pewna, że w czerwonej armji wrze, i że ten specjalną opieką i przywilejami przez Stalina obdarzony instrument władzy — wymyka się mu z ręki. Nie można jeszcze przewidzieć, jakie to przybierze rozmiary. Nie można przewidzieć, czy Stalin i Woroszyłow zdołają szybko opanować wrzenie, czy też rozszerzy się ono do rozmiarów, które mogą grozić wręcz wojną domową.

W każdym razie potencjał wojenny Sowietów, dotychczas wciąż rosnący, przez ujawnione już rozdźwięki w czerwonem dowództwie został poważnie osłabiony.

Osłabienie siły wojennej państwa sowieckiego może być dla pokoju świątowego wręcz groźne. Trudno bowiem przypuścić, aby z osłabienia tego, jeśli przybierze poważne rozmiary, nie chcieli skorzystać wrogowie nie tyle ustroju sowieckiego, który w tym wypadku jest tylko wygodnym pretekstem, ile państwa rosyjskiego, Japonja i Niemcy. A to grozi wojną światową. Chyba nikt nie życzy sobie takiego wzrostu potęgi japońskiej na Dalekim Wschodzie, a bardziej jeszcze potęgi niemieckiej w Europie, jakie mu siałyby wyniknąć z rozkładu Rosji sowieckiej.

Coraz bardziej chwiejna równowaga europejska w tym wypadku zupełnieby runęła. A to grozi nieobliczalnemi następstwami.

Dlatego wypadki w Sowietach zasługują na baczniejszą uwagę. Łatwo może z nich urosnąć niebezpieczeństwo dla pokoju światowego znacznie większe, niż np. hiszpańskie. Najbliżsi zwłaszcza sąsiedzi muszą śledzić je pilnie. I pamiętać, że strzeżonego Pan Bóg strzeże. Podróż do Francji gen. Rydza-Śmigłego zyskując na tem tle jeszcze bardziej na wyrazistości.

Jadowite węże w wagonie sypialnym

Zbrodniczy zamach, który życiem przypłaciło 6 osób

W tych dniach ekspres cejloński był terenem strasznego wypadku, który 6 osób przypłaciło życiem.

Około godz. 2-giej w nocy, gdy pociąg minął Kuruneyla, nagle w wagonie sypialnym rozległ się mrożący krew w żyłach krzyk. Wyrwani ze snu pasażerowie wyskoczyli z łóżek, otworzyli drzwi przedziałów i ujrzeli wstrząsający widok. Na korytarzu roiło się od jadowitych węży. W tej samej chwili zgasło światło i gruchnęły strzały. Nikt z pasażerów nie wiedział co się stało. Przypuszczano, że na pociąg napadli bandyci. W wagonie powstała panika, ludzie rzucali się do okien, chcąc wyskoczyć z pędzącego pociągu. Jeden z pasażerów zachował jeszcze tyle przytomności umysłu, że pociągnął za rączkę automatycznego hamulca i

po kilku chwilach pociąg stanął.

Personel pociągu zbadał wagon sypialny. Znaleziono tam dwa domki dla węży, które budowali czarni kamilowie. Ktoś je umyślnie otworzył, chcąc by węże rzuciły się na pasażerów. Plan zbrodniarza udał się. 16 osób zostało pogryzionych przez jadowite bestje; dwie kobiety natychmiast wyzionęły ducha; a 4 mężczyzn zastrzelono. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej udało się ocalić resztę pokąsanych przez węże pasażerów.

W wagonie sypialnym znajdował się również król herbaty, Maity, najbogatszy Anglik Ceylonu. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że zbrodniarze

zamierzali dokonać zamachu na jego życie.

Kto buduje swój pałac bez krwi ludzkiej, ten nie zazna w nim kłopotów". To syngalezyjskie przysłowie musi sobie przypomnieć ten, kto wspomina działalność i życie króla herbaty Maity'ego. James Maity, który zmusił tubylców do cięższej pracy na swych kolonjach herbacianych i wsławił herbatę ceylońską na cały świat, od lat musi prowadzić zaciętą walkę ze swą córką Elly, która wskutek swej niezwykłej urody cieszyła się wielkiem powodzeniem w Nowym Jorku i Londynie.

Elly Maity przybyła na Ceylon po raz pierwszy w odwiedziny do swego ojca mając 20 lat. Angielscy urzędnicy naskakiwali uroczej dziewczynie i niejeden z nich zakochał się w niej nazabój. Lecz Elly pozostawała obojętna na zabiegi swych bogatych adoratorów, natomiast zakochała się w biednym urzędniku swego ojca. Stary Maity nie chciał w żaden sposób zgodzić się na ten związek małżeński Gdy jednak córka trwała w uporze i groziła, że porzuci dom rodzinny i postanowi na swojem, Maity wpadł na szatański pomysł. Wysłał rzekomo na urlop do Europy urzędnika, który podczas podróży

zmarł w tajemniczych okolicznościach

Gdy Elly dowiedziała się o śmierci ukochanego, odrazu domyśliła się, kto był temu winien, zaprzysięgła ojcu zemstę i robiła wszystko, co było w jej mocy, by mu zaszkodzić.

Podczas podróży do Pattikaoa Elly poznała pewnego Syngalezyjczyka z którym po tygodniu wzięła ślub An glicy byli oburzeni na młoda białą dziewczynę, która przedkładała kolorowego mężczyznę nad Europejczyka i bojkotowali ją. Elly nie przejęła się tem zbytnio. Wprowadziła męża do domu ojca i chciała zmusić Maity'ego, by uznał swego zięcia. Król herbaty nie chciał się na to zgodzić. to też między córką a ojcem dochodziło do gorszących awantur. Wreszcie Maity podczas jednej z kłótni postanowił położyć kres tej wojnie rodzinnej i usunąć przyczynę nieporozumienia. Podbiegł do zięcia, wyciągnął rewolwer i strzelił do niego,

kładąc go trupem.

Wkrótce Maity stanął przed sądem, który uniewinnił go. Wyrok sądu wywołał wielkie oburzenie wśród tubylców, a Maity bojąc się o swe życie przez wiele miesięcy nie pokazywał się na ulicy.

Przed rokiem Elly po raz drugi wyszła zamąż i tym razem jej wybór padł na Syngalezyjczyka.

Gdy Maity dowiedział się o nowym wyczynie córki, jego cierpliwość wyczerpała się i wydziedziczył swą niesforną jedynaczkę, która żyła w odosobnieniu i w nędzy ze swym mężem. Przed dwoma miesiącami zmarł nagle drugi małżonek Elly. Wśród Syngalezyjczyków natychmiast rozeszła się pogłoska, że król herbaty otruł swego zięcia. Elly zaś była jedną z tych, któ ra rozpowszechniała tę pogłoskę i nawoływała tubylców

do zemsty.

Po napadzie na ekspres cejloński aresztowano Elly. Angielka przyznała się, że ona zorganizowała napad. Pod koniec przesłuchania dodała jeszcze, że żałuje, iż ojciec jej uszedł z życiem i niepotrzebnie zginęło kilka osób. Stary Maity, widząc, że nie da sobie rady z córką, zdobył się na rozpaczliwy krok. Wykorzystał wszystkie swe wpływy i wreszcie uzyskał to, że Elly umieszczono w zakładzie dla obłąkanych. Obecnie jest przekonany, że będzie miał spokój i że córka nie narazi go już więcej na kompromitacje.

Gdzie dziś krew się leje...

(LIST Z HISZPANJI)

Na chwilę zdrętwiałem z przerażenia. Potem przypomniałem sobie jednak, że już w Lissabonie rzucałem do około siebie tysiącami. Zapłaciłem więc i byłem bardzo zadowolony, że wyszedłem tak tanio.

Kiedy znowu przemieniliśmy się w Turków na ławkach naszego przedziału, poprosiłem komiwojażera, aże by zechciał nam opwiedzieć jeszcze kilka dowcipów. Dobry ten człowiek nie dał się długo prosić. Miałem naresz cie nadzieję, że przecież będę mógł na jakąś godzinkę się zdrzemnąć.

Ale zarząd kolei utrzymuje w prze działach pierwszej klasy stale cały szereg urzędników, których zadaniem jest nawet najbardziej zmęczonemu podróżnikowi nie dać zasnąć. Przezor ność owej znakomitej władzy jest wprost wzruszająca; dzięki temu na wypadek, gdyby zdarzyło się jakie nieszczęście, każdy pasażer jest odrazu na nogach, o każdej porze czujny i rześki.

Drobni urzędnicy w bronzowych uniformach zdają sobie znakomicie sprawę ze swego odpowiedzialnego obowiązku, skaczą z jednego pasażera na drugiego i gryzą tak energicznie, że spędzają z powiek najtrwalszy sen. Niewdzięczni gnietliśmy ich, zabijaliśmy tuzinami, lecz ofiarne zwierzątka wylegały ze szpar w coraz to nowych masach i udało się im całkowi cie utrzymać nas na jawie.

Potem przyszło słońce — i to jakie słońce! Promieniało żarem z nieba, jak gdyby chciało stopić wszystkie lo dowce świata.

Około jedenastej zrana zatrzymaliśmy się na jakiejś stacyjce.

Tu wyjęto z przedziału wycieklą już do cna rurę i wsunięto na jej miejsce dwie nowe. Protestowaliśmy, było już bowiem dosyć ciepło. Ale myliliśmy się, przepisy kolejowe powiadają, że w marcu nie jest jeszcze dość ciepło. Chcieliśmy się zadowolić jednym ogrzewaczem ale skromności naszej nie uwzględniono; z dumą oświadczył nam konduktor, że w Hiszpanji nale żą się do pierwszej klasy dwa ogrzewacze, a nie, jak w Portugalji, tylko jeden.

Tym razem rury były naprawdę cie płe! Ciepłe? — gorące, rozżarzone parowały, aż miło było patrzeć. W okamgnieniu spaliliśmy sobie podeszwy, swąd spaleniny napełnił przedział. Po zostawienie nóg na podłodze było rzeczą niemożliwą, musieliśmy się znowu wdrapać na ławki. Było nie do wytrzymania.

Ponieważ wszystkie nasze protesty odnosiły dotychczas bardzo mały skutek, postanowiliśmy uciec sie ym zem do samopomocy. Komiwojażer ię owinęliśmy ręce grubemi pledami podróżnym, wyczekaliśmy chwilę, w której pociąg nie stał właśnie na stacji (zdarzało się to od czasu do czasu) i wyrzuciliśmy okropne termofy przez okno. Zniszczyliśmy wprawdzie pledy i popieliśmy sobie porządnie palce. Lecz jakkolwiek tym razem nikt nie ściągnął hamulca, pociąg stanął natychmiast. Siedzieliśmy w coupe jaknajspokojniej, ażeby nie zwrócić na siebie uwagi. Maszynista i konduktor wysiedli i podjęli żelaznymi obcęgami narzędzia tortury.

Bez wahania skierowali się wraz ze swoim ciężarem do naszego prze działu. Konduktor otworzył z impetem drzwi, rzucił badawcze spojrzenie i zawołał:

— Wiedziałem zaraz, że to z przedziału tych sekutników!

Wsunięto potworne przedmioty spowrotem, poczem rozpoczęło się przykre przesłuchanie. Stwierdzono, że chcieliśmy ukraść własność państwową, że zostaniemy oddani sądom itd. I nagle stanęli przed wagonem w pogotowiu dwaj uzbrojeni od stóp do głów żandarmi, którzy jadą w Hiszpanji w ostatnim przedziale każdego pociągu, zapewne ażeby takich sekutników, jak my utrzymać na wodzy.

Ale należy oddać im sprawiedliwość. Skoro daliśmy wszystkim po jednym duro, darowali nam to jeszcze i tym razem". Tylko smażyć musieliśmy się nadal za karę i to gruntownie. Czasem pół godziny bez przerwy, albowiem zdarzało się, że jechaliśmy tak długo jednym ciągiem. Liczyliśmy słupy telegraficzne i stwierdziliśmy z zegarkiem w ręku, że pędzimy z szybkością sześciu i pół kilometra na godzinę. Raz przy jeździe z góry robiliśmy nawet 7 i trzy czwarte km.

Raz usiłował puścić się z nami w zawody stary wieprz.

Wypadł w krótkich podskokach zza pociągu, minął go i przebiegł kilka razy przed lokomotywą z jednej strony toru na drugą. Poczem natknął się w drodze na karczocha, przysiadł na zadnich nogach i spożył go ze smakiem. Dzięki temu byliśmy znowu na przedzie. Skoro wieprz skończył śniadanie, popędził za nami znów, ale mygnaliśmy co sił, tak że mimo wszelkich usiłowań nie zdołał już nas więcej doścignąć.

Oczywiście po takich wysiłkach musiała lokomotywa nasza przyjść trochę do siebie; dlatego staliśmy teraz na każdej stacji conajmniej pietnaście minut. Klepaliśmy nasze zacne zwierzę pociągowe po grzbiecie i oglądaliśmy je z podziwem. Nazywało się „Esmeralda", pochodziło z fabryki w Luttich i było zbudowane w r. 1848... Gratulowaliśmy mu 90-siątych blisko urodzin, składając serdeczne życzenia dalszych 90-sięciu lat zdrowia i pracy. Ażeby zaspokoić naszą ciekawość, oraz pragnienie wiedzy, postanowiliśmy, monsieur le comivoyageur i ja — przebyć drogę z najbliższej stacji do następnej w przedziale II. klasy. Skoro tylko wsiedli, zrozumieliśmy dlaczego naczelnik stacji nie mógł tej nocy pojąć naszej obawy przed zalewem ogrzewacza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI Z KRAKOWA

Torpeda

WRZESIEŃ 2 Środa	Winszujemy: Dziś: Stefanowi Jutro: Szymonowi

TEATR, EKRAN, ESTRADA.

TEATR MIEJSKI

Dziś doskonała komedja amerykańska pt. „Kibic" pióra Smilles'a i Knougthy'ego. Opracowanie sceniczne reż. J. Karbowskiego. W roli głównej wystąpi p. K. Szubert.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Kibic" — komedja

TEATR BAGATELA.

Rewja: „Halmirska w Bagateli".

REPERTUAR KIN

Adria: „Sprawa 444" i „Żona dwóch mężów".

Apollo: „Mały buntownik".

Atlantic: „Chińskie morza" i „Kwiat Hawai'.

Bagatela: „Szczęście na ulicy' oraz rewja „Halmirska w Bagateli".

Promień: „Nie zapomnij o mnie'.

Stella: „Ostatni posterunek".

Sztuka: „New Jork — San Francisco".

Świt: „Tajemnica panny Brinks".

Uciecha: „Diuky".

Wanda: „Film plastyczny'

Zorza: „Dzień wielkiej przygody".

WPISY
NA UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

Wpisy na rok akademicki 1936-37 rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 21 września r.b. i trwać będą do 3 października rb., z wyjątkiem niedziel. Wykłady i ćwiczenia rozpoczną się w dniu 5 październik. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na Uniwersytecie. Podania o odroczenie wpłat muszą być udokumentowane świadectwem niezamożności, potwierdzonem przez władze administracyjne. (Starostwo względnie Magistrat).

Lekarze na F. O. N.

Izba lekarska w Krakowie apeluje do wszystkich lekarzy, by wzięli udział w akcji zbiórkowej na FON. i zadeklarowali sumy odpowiednie do swych dochodów. Deklaracje dostarczają właściciele domów.

Wystawa dzieł
SZUKALSKIEGO

W niedzielę dnia 6 września otwarta zostanie w Pałacu Sztuki wystawa dzieł St. Szukalskiego i szczepu „Rogate Serce".

Krwawa zemsta
APASZA

Przed sądem w Krakowie odpowiadał Jan Biednik, oskarżony o pobicie i odgrażanie się zabiciem Anny Staniury. Powyższego czynu dopuścił się spowodu tego, że Staniura doniosła policji, iż została okradziona przez Dolasiównę, kochankę Biednika. Rozprawa została odroczona.

Morderstwo pod Krakowem
Mąż zabił żonę, zadając jej 5 cięć nożem

(hl) Krwawa tragedja małżeńska rozegrała się wczoraj w godzinach rannych we wsi podkrakowskiej Świątnikach.

Ofiarą ponurej zbrodni padła zamieszkała tam 31-letnia kobieta Aniela Klasiówna.

Nieżyjący z nią od kilku lat mąż jej Aleksander, zamieszkały w Reszotarach, przybył wczoraj do mieszkania swojej żony.

Rozszalały mąż skrył się opodal drzwi i w chwili, gdy Klasiowa wychodziła z pokoju, rzucił się na nią, trzymając w ręku nóż. Przestraszona kobieta rzuciła się do ucieczki, lecz zbrodniarz dopędził ją i zadał jej kilka pchnięć nożem w szyję. Obficie brocząc krwią Klasiowa runęła na ziemię, tracąc przytomność.

Zanim przybył zaalarmowany lekarz, nieszczęsna ofiara własnego męża zakończyła życie, wskutek upływu krwi.

Żonobójca po krwawym czynie zbiegł. Policja wszczęła za nim energiczne poszukiwania.

Bestjalskie morerstwo wywołało wielką sensację i było żywo komentowane przez okolicznych mieszkańców.

Zamach na lekarza
Pogotowia Ratunkowego

(hl) Rozbestwienie nożowców przechodzi już wszelkie granice. Świadczy o tem poniższy wypadek, który miał miejsce ub. nocy.

Oto do jednej ze spelunek wezwano lekarza Pog. Rat. Lekarz zajęty był opatrywaniem rany jakiegoś osobnika, ugodzonego nożem przez swego towarzysza zabawy. W chwili pełnienia tej czynności, jakiś złoczyńca rzucił się na lekarza i usiłował go przebić wielkim nożem masarskim.

Dzięki przytomności umysłu jakiejś kobiety, która poczęła krzyczeć, lekarz uniknął ciosu i szczęśliwie wyszedł cało z opresji.

„Dni Kolejarza Polskiego"
w Krakowie

Zebranie organizacyjne uroczystości „Dni Kolejarza Polskiego" ustaliło program uroczystości, które odbędą się w dniach 19 i 20 września br. W pierwszym dniu odbędą się na stadjonie miejskim zawody sportowe, a w drugim dniu nabożeństwo na Wawelu, złożenie wieńca w krypcie marsz Piłsudskiego i t. d.

Min. komunikacji płk. Ulrych zapowiedział swój przyjazd do Krakowa na powyższe uroczystości.

Sensacyjne aresztowanie handlarzy

Policja aresztowała na ulicy Grzegórzeckiej Alojzego Borowskiego, l. 24, handlarza i St. Tyleckiego, lat 25, przy których znaleziono większą ilość skórek futrzanych.

Okazało się, że obaj dokonali włamania do sklepu przy ul. Rzeszowskiej 8, skąd skradli większą ilość skórek wart. 2287 zł. Część łupu odebrano.

Krwawa zabawa weselna

We wsi Jeleń (pow. chrzanowski) odbywała się zabawa weselna. Wśród gości weselnych znalazł się również mieszkaniec Krakowa Henryk Rudzki. W stanie pijanym wszczął on awanturę z Władysławem Sikorą. W toku kłótni Rudzki dobył rewolweru. Padł strzał. Kula ciężko zraniła Sikorę.

Za czyn ten Rudzki odpowiadał przed sądem w Krakowie. Rozprawę odroczono celem przesłuchania dalszych świadków.

Awantura na ulicy Florjańskiej

(hl) W poniedziałek w południe ulica Florjańska w Krakowie była widownią wielkiej awantury. Jacyś dwaj osobnicy wszczęli między sobą bójkę. Jeden z nich otrzymał cios w głowę i odniósł poważną ranę.

Awanturę zlikwidował posterunkowy, który obu sprawców zajścia przytrzymał i odstawił do komisarjatu.

Trzebinia pisze...

Na kradzieży drzewa z lasu hr. Potockiego przytrzymano Wincentego Kocoła, liczącego lat 29. Kocoł umieszczony został w areszcie policyjnym

Kradzież sklepowa. Policja aresztowała Marję Dworak i Albinę Pająk, które przybywszy do sklepu Izraela Jungwirtha skradły na jego szkodę kilka par obuwia i sztukę materji bławatnej.

Krzeszowice piszą...

Dożynki. W pierwszych dniach b. m. odbędą się w Krzeszowicach dożynki młodzieży i gospodyń wiejskich Reprezentowane będą delegacje z całego powiatu.

Oświęcim pisze...

Starożytna broń. W czasie prac kanalizacyjnych, prowadzonych w Oświęcimiu, robotnicy wykopali starożytną broń. Jest to krucica na lont, około 25 cm. długości, z rękojeścią, wykonaną z twardego drzewa. Broń złożono w archiwum miejskim.

Wielkie włamania

(hl) Z mieszkania Salomona Gołdy przy ul. Rakowickiej 1 nieznani sprawcy skradli w godzinach wieczornych 1.000 zł. gotówki, sznur pereł, oraz szereg srebrnych przedmiotów znacznej wartości.

Sprawców kradzieży poszukuje policja.

Niewykryci narazie sprawcy dostali się do mieszkania Nusyma Leiba Wolfa, przy ul. Krakowskiej 9 i rozpruli przy pomocy raka zewnętrzny pancerz kasy ogniotrwałej, jednak do kasy nie dostali się, gdyż zostali

Na bruku krakowskim

(hl) Nocy ubiegłej Pogotowie ratunkowe interwenjowało w 12 wypadkach poranień nożami. W powyższych wypadkach elementa przestępcze likwidowały swoje „porachunki osobiste".

Najgorzej wyszedł rolnik Józef Pałka zam. w Mogilanach. Jakiś opryszek ugodził go nożem w okolicę serca. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Łazarza.

F. O. M.
to potęga Polski na morzu

„Gody weselne"
STRAWINSKIEGO

Wśród dzieł Strawińskiego wybitne miejsce zajmuje utwór p. t. „Les noces„ — chłopskie gody weselne. Podobnie jak w „Pietruszce", „Święcie wiosny" i „Mawrze zwraca się tu Strawiński do ludu rosyjskiego, do najpierwotniejszych i najgłębszych źródeł rosyjskiej ludności, nieokiełzanej, prymitywnej, ale o wielkiej sile. „Gody weselne". przeznaczone na orkiestrę i solistów — brzmią dziwnie i niepokojąco. Utwór ten, tak rzadko wykonywany na salach koncertowych, nadaje Polskie Radjo o 17.20 dnia 2 września, poprzedzony objaśnieniami dr. Emilji Elsnerówny.

—

Radjowy koncert
CHOPINOWSKI.

Doskonały chopinista Henryk Sztompka wystąpi w środę 2.9 o godz. 21.00 w Polskiem Radjo. Program recitalu obejmie utwory wyłącznie chopinowskie. Radjosłuchacze z prawdziwą przyjemnością słuchać będą znanego im dobrze artystę.

—

PROGRAM RADJOWY
ŚRODA 2 WRZEŚNIA 1936 R.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik południowy. 7.35 Parę informacyj. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.15 Dziennik południowy. 12.23 Koncert w wyk. ork. kolejowej 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Niezwykłe przygody Jędrka i Felka — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Geitils galants de rance — piosenki starofrancuskie. 16.40 Zespół Salonowy P. Rynasa. 17.20 Płyty. 17.50 Anegdoty z życia Leonarda da Vinci — pogadanka. 18.00 Pogadanka społeczna. 18.05 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 20.30 Co cudzoziemcy mówią o Polsce rozmowa z cudzoziemcami. 20.47 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Cezar Franck: Sonata na fortepian i skrzypce. — 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Lekkie piosenki i melodje w wyk. Oli Obarskej, J. Lawiny i M. Hohermana. 23.00 Płyty.

W szponach obcego kapitału

Trzy czwarte polskich kopalń i fabryk należy do kapitalistów zagranicznych

Krajowych spółek akcyjnych działa u nas 1.123 i posiadały one kapitał 3.926 miljonów zł. Spółek zagranicznych mieliśmy w kraju tylko 46, a fundusze jakiemi one dysponowały, sięgały 312 miljonów złotych.

Kapitał zagraniczny bierze jednak czynny udział również w 481 spółkach krajowych, posiadających kapitał 2.904 miljonów. W tych półkach kapitału zagranicznego jest 1.850 miljonów zł., czyli 64 proc. Oczywista rzecz, iż przy tym stosunku kapitał zagraniczny posiada decydujący głos w tych przedsiębiorstwach, a więc można przyjąć, iż de facto rozporządza on 527 spółkami akcyjnemi o kapitale 3.216 miljonów złotych.

MILJARD KAPITAŁÓW POLSKICH

W ten sposób okaże się, iż w naszem życiu gospodarczem kapitał polski, mający zupełną swobodę decyzji, wynosi zaledwo 1 miljard. O przeszło trzech czwartych kapitałów, zaangażowanych w spółkach akcyjnych, rozstrzygający głos mają kapitaliści zagraniczni, o których należy połowa wszystkich kipitałów spółek akcyjnych w Polsce.

OPANOWANIE GÓRNICTWA I HUTNICTWA

Pewne dziedziny produkcji w Polsce są prawie zupełnie opanowane przez kapitał obcy. Do takich dziedzin w pierwszym rzędzie należy gornictwo i hutnictwo. Spółek akcyjnych pracujących w górnictwie i hutnictwie, mamy w kraju 78, z czego tylko 7 są spółkami zagranicznemi, a 71 de nomine uważane są za krajowe.

Kapitał, jakim rozporządzaja te spółki, wynosi łącznie zł. 1.404 miljonów w czem spółki zagraniczne — 98 miljonów. De facto jednak stosunek jest zupełnie inny, gdyż w 59 spółkach krajowych przeszło cztery piąte kapitału stanowi kapitał zagraniczny. Ogółem w hutnictwie i górnictwie polskiem na 1,4 miljarda, pracujących w nim kapitałów, przeszło miljard jest własnością kapitalistów zagranicznych.

Gdy zaś weźmiemy pod uwagę kapitały polskie uzależnione od zagranicy w spółkach mieszanych, to okaże się, iż 1.3 miljarda złotych jest własnością, lub pod wpływem zagranicy, a tylko 100 miljonów stanowią niezależne kapitały polskie.

PRZEMYSŁ METALOWY, CHEMICZNY I WŁÓKIENNICZY

W przemyśle metalowym, dysponującym kapitałem 253 miljonów zł., mamy kapitału zagranicznego 91 miljonów, ale decydujący głos posiada on na 153 miljonów.

W przemyśle chemicznym jest jeszcze gorzej.. Ogólny kapitał spółek krajowych i zagranicznych w tym przemyśle wynosi 286 miljonów zł., a kapitał zagraniczny — 204 miljony. Razem jednak kapitałowi zagranicznemu podlega 268 miljonów zł., a więc w rzeczywistości w dyspozycji kapitału krajowego pozostaje zaledwie 18 miljonów złotych.

Cokolwiek lepsza sytuacja jest w przemyśle włókienniczym, bo na ogólną sumę kapitałów spółek akcyjnych zł. 618 miljonów tylko 227 miljonów stanowi kapitał zagraniczny, a łącznie z kapitałem krajowym, z nim związanym, dysponuje on 453 miljonami zł.

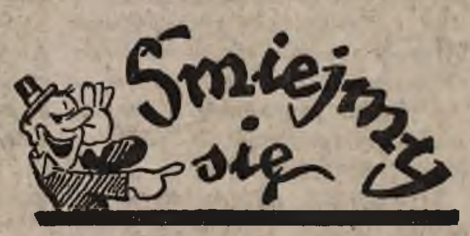
HANDEL I UBEZPIECZENIE

W handlu towarowym kapitał zagraniczny stanowi przeszło 40 proc. kapitałów spółek akcyjnych, ale uzależnione jest od niego przeszło 53 proc wszystkich kapitałów tych spółek. W handlu pieniężnym kapitał zagraniczny wynosi 22 proc.

Specjalna uwaga należy się ubezpieczeniom. Ogółem kapitał zagraniczny i krajowy wynosi w tych spółkach 62 miljony, z czego na kapitał zagraniczny przypada 48 miljonów zł. Łącznie z uzależnionemi kapitałami krajowemi, dysponuje kapitał zagraniczny pięciu szóstemi wszystkich kapitałów ubezpieczeniowych.

Tak wygląda krótki przegląd sił kapitału zagranicznego, działającego w Polsce w postaci spółek akcyjnych. Przegląd ten jest bardzo dla nas pouczający, wykazuje bowiem, jak bardzo ubodzy jesteśmy w kapitały własne i jak wiele jeszcze musimy zrobić aby zrównoważyć szalę na naszą korzyść, stwarzając rodzime polskie kapitały.

y



SZCZEROŚĆ.

Pani Lula, pełna sex-appealu brunetka rozwiodła się i wyszła powtórnie zamąż. Pani Lula chodzi wszędzie w towarzystwie przemiłego synka Ktoś ze znajomych zapytuje:

— Czy to synek pani pierwszego męża, czy drugiego?

— Pierwszego... Chociaż przysiądz, tobym nie przysięgła.

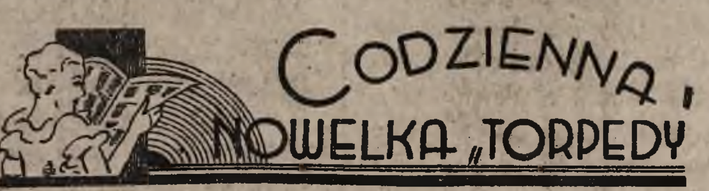
FACHOWE WYRAŻENIE.

Bankier ożenił się i wyjechał z żoną w podróż poślubną. Kiedy wrócił: przychodzi na giełdę znajomi pytają go:

— Jak się miewa żona?

— Dziękuje! — odpowiada finansista.

— Wcale nieźle się procentuje!



Tenis i miłość

— Stało się — oświadczyła Nina — wychodzę za Liniewicza.

Nina ma dziewiętnaście lat, przed rokiem zdała maturę, a namiętnie uprawiane sporty nadały jej smukłej figurce wiele zgrabności i sprężystości. Siedzi obok Jurka, swego rówieśnika i przyjaciela, na ławce pod kasztanem z którego sypią się różowe płatki kiatów.

— Daj papierosa, Jerzy. Ciężko mi dziś na sercu.

Jurek podaje papierośnicę i wyjmuje z kieszeni zapalniczkę. W białym kostjumie tenisowym Jurek wyglądał bardzo przystojnie.

— Czyżbyś kochała tego... pana? — pyta Jurek.

— Nie — odpowiada stanowczo panienka — Nie wzrusza mnie on wcale. Będzie to taki sobie mąż, jak każdy inny.

— Ależ to nonsens, Nino!

— Tylko tyle masz mi do powiedzenia — odzywa się Nina z żalem po chwili milczenia

— Cóż ci powiem więcej.. Skoro tak chcesz i małżeństwo z panem Liniewiczem odpowiada ci...

— Odpowiada mi — wybucha Nina gwałtownie — bo odpowiadać musi. Mój ojciec ma dużo kłopotów, domyślasz się jakich, zarabiać na siebie mogłabym dopiero za parę lat i to w najlepszym wypadku. Nie chcę być dłużej ciężarem rodzicom, a Liniewicz jest zamożny. Jednem słowem.....

— Małżeństwo z rozsądku — przerywa Jurek zgryźliwie.

— Tak, nie ukrywam tego. Z rozsądku i prawie z konieczności.

Jurek jest nieszczęśliwy, ale ukrywa to. Przeczuwa zresztą, że pocieszy się wkrótce. Prawdopodobnie Nina pragnie tego także, wzruszenie swoje bowiem pokrywa bladym uśmiechem.

Na dwa dni jednak przed ślubem nagle zjawia się na kortach tenisowych.

— Dla ciebie przyszłam tu, Jurku. Zagramy ostatnią partję.

Grają i Nina przechodzi samą siebie. Jurek jest zachwycony jej ostrem serwowaniem, niskiemi piłkami, przelatującemi tuż nad siatką. Rozegrawszy seta oboje schodzą z kortu i siadają na ławce pod kasztanem.

— Zadowolona jesteś, Nino?

— Nie, głupio się czuję. Liniewicz uwielbia mnie, ale jego miłość nie należy wcale do przyjemności. Jest prawie zupełnie łysy i ma dwa złote zęby.

Jurek śmieje się niemądrze i drażni tem Ninę.

— Pozwalam ci powiedzieć, co czujesz i myślisz. Nie odbiega to może daleko od moich uczuć i myśli.

„Dokąd ona zmierza?" — zastanawia się Jurek.

— Czy sądzisz, że przestaniemy wogóle się widywać?

— Nie wiem, to zależy od ciebie.

Nina czerwieni się i po krótkiem wahaniu nachyla się ku niemu:

— Nie jesteśmy już dziećmi — powiada cicho. — Za nic w świecie nie wyrzeknę się twojej przyjaźni.

Nina nie płacze, bo to nie należy do jej zwyczajów, ale Jurek widzi, że usta jej drżą a w szaroniebieskich oczach migocze dziwny płomyk.

— Zerwij to narzeczeństwo póki jeszcze czas — proponuje Jurek.

— Nie mogę — odpowiada potrząsając smutnie głową.

— W takim razie nie widzę wyjścia.

Tajemniczy uśmiech pojawia się na jej twarzy.

— Narazie niema go ale miejmy nadzieję... skoro mnie kochasz.

Nina odeszła, a Jurek zostawszy sam na ławce rozmyśla o przyszłości. Pozostaje mu tylko uzbroić się w cierpliwość. Słowa Niny brzmiały przecież tak obiecująco.

Jest obecny na ślubie nie jako zwyciężony, lecz z uśmiechem raczej wyzywającym, a śliczna Nina wyrywa z bukietu kwiat, który Jurek chowa do portfelu. Następuje potem długi okres milczenia na który był przygotowany.

„Nina jest ostrożna — myśli — bardzo zresztą słusznie".

Koleżeński flirt przeradza się w gorączkową miłość, utrzymującą jego nerwy w nieustannem napięciu. „Nie jesteśmy już dziećmi" — powiedziała. Nina Jurek oczywiście nie jest już dzieckiem ale nie jest także pełnym mężczyzną...

Upływa sześć tygodni i pewnego dnia Jurek dowiaduje się od swej matki o powrocie młodej pary.

— Liniewiczowie urządzają swoje mieszkanie. Przypuszczam, że złożą nam niedługo wizytę.

Jurek oczekuje napróżno owej wizyty. Mija jeszcze dwa tygodnie, poczem bez uprzedzenia młoda pani Liniewicz zjawia się na tenisie.

— Jak się macie — woła — zapraszam was wszystkich na otwarcie moich „salonów" w niedzielę 25-go.

Zaproszenie gromadne sprawia Jurkowi pewien zawód, wie przecież, że przysługują mu inne prawa, ale Nina nie zwraca na niego prawie żadnej uwagi.

„Dobrze się maskuje — myśli — sprytna dziewczyna".

— Może zagramy, proszę... pani — proponuje.

— Nie, dziękuję, mam mało czasu — odpowiada Nina.

— W takim razie ja też nie będę grał.

Siada obok niej, jak dawniej. Po dłuższem milczeniu Jurek zdobywa się na odwagę.

— Bardzo nieszczęśliwa? — pyta szeptem.

— Cóż to znowu za pytanie? — oburza się młoda mężatka.

— Och, Ninuś, przecież chyba rozumiesz

— Nic nie rozumiem i proszę nie mówić do mnie ty — odpowiada Nina sucho. — Śmieszny pan jest. Mogłabym odpowiedzieć, że kocham swego męża, ale nie widzę powodu zwierzania się przed panem. Myślałam, że pan jest dobrze wychowany i pojąć wprost nie mogę tej niedelikatności



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Działo się to w r. 1900. Na tron serbski wstąpił młody Aleksander Obrenowicz, który usidlony wdziękami pięknej nierządnicy Dragi Maszyn podniósł ją na tron wbrew woli narodu. W czasie przeglądu wojsk wybawił Dragę od śmierci młody oficer Juljan Subowicz, zostając j... k... ...iem. Po pewnym jednak czasie Juljan przeniósł swe uczucia na piękne dziewczę rozbójnicze, Jadwigę. Zrozpaczona Draga postanowiła niedopuścić do nocy poślubnej młodej pary z pomocą brata Nikodema, który obraziwszy Juljana zmusił go do pojedynku. Juljan powróciwszy do domu spostrzegł z przerażeniem, że Jadwiga została mu uprowadzona.

Tymczasem u Juljana odbyła się tajna narada młodego adjutanta z ex-królem Milanem, w wyniku której zdecydowano się na pqodstępne wymuszenie od Dragi miejsca uwięzienia Jadwigi. W tym celu Juljan napisał list prosząc Dragę o schadzkę.

Z tym listem udała się Draga do uwięzionej Jadwigi z triumfem oznajmiając jej o miłości Juljana ku królowej, co wzbudziło wzgardę dla małżonkka w sercu Jadwigi. Na schadzce Draga przyrzekła Juljanowi uwolnienie Jadwigi, o ile ona sama zechce do niego powrócić. Rozżalona jednak rzekomą zdradą małżonka, Jadwiga nie chce jego uczynić. Niecna Draga triumfuje, nano wo opętując Juljusza. Królowa za pomocą swych sług przyprawia następnie swego śmiertelnego yrosa eks-króla Milana o śmierć.

Tymczasem Draga wszedłszy w spisek z doktorem przybocznym Aleksandra, wmawia małżonkowi ciężką chorobę, z której wybawić może go tylko zaprzestanie zajmowania się rządzeniem państwa. Draga wraz ze swym niecnym bratem udają się na ustronną wyspę na Dunaju, gdzie przebywa nieprawy syn Milana, aby go wtrącić do więzienia. W drodze spotyka zbrodniczą parę burza, w czasie której ratuje ich od śmierci — bohaterski Milan. Draga aby zgubić młodzieńca, rozkochała go w sobie namiętnie. Obiecując mu koronę u swego boku nierządnica skłoniła młodzieńca do ucieczki z domu matki, która poprzysięgła jej zemstę za wszelką cenę. Tymczasem Jadwidze która przez liczne przygody dostała się wreszcie do Wiednia, udało się wykraść pewnemu Serbowi listy kompromitujące doszczętnie Dragę. Została jednak posądzona o kradzież w hotelu i stawiona przed komisarza policji. W międzyczasie Draga umieściła Milana u belgradzkiego profesora Papina, rzekomo celem nauki, w istocie jednak aby móc obmyślić dlań sposób śmierci

---

— Tak, także ja, gdyż przysięgam ci, że w całym kraju wybucha'e niezadowolenie. Nie łudź się jednak, Drago, bo ani ty, ani Aleksander nie jesteście lubiani. Burzy się w wielu miejscach, doszły mnie nawet wieści, że niezadowolenie zakorzeniło się już w armji i że najwyżsi generałowie biorą udział w naradach, które wam nic dobrego nie wróżą.

— Wiem, wiem wszystko! — zawołała Draga — nic mi nie jest tajne. Raz już omal tych psów nie przychwyciłam! Byli zgromadzeni w piwnicy jednego piekarza: dyrektor policji za raz mię o tem uwiadomił. Natychmiast udałam się tam, lecz bez skutku. Jakiemiś bowiem tajemnemi drzwiami musieli ujść spiskowcy jeszcze w sam czas, gdybym ich bowiem przychwyciła, nikt by nie uszedł z życiem.

— Zaklinam cię Drago, porzuć zamiar obwołania brata swego następcą tronu. Będzie to zgubą twoją i Aleksandra!

Piękna kobieta gniewnie spojrzała na Juljana.

— Dam ci dobrą radę Juljanie — rzekła — proszę cię nie wtrącaj się do polityki. Nie zwracaj uwagi na to co w najbliższym czasie możesz zobaczyć lub usłyszeć. Wyznam ci otwarcie, że już wkrótce wiele rzeczy zajdzie. Ty nie daj się jednak niczem porywać. Postaram się już, byś się ostał wśród tej burzy. Nieprawdaż, wierzysz, że Draga zawsze o tobie będzie myśleć?

— Wierzę — odpowiedział Juljan — ale raz jeszcze zaklinam cie. Chcę cię posiadać, a drżę o twój los.

— Dziękuję ci za te słowa — rzekła Draga, jeszcze raz podając mu usta — o, ty jesteś słodki, słodki, bardzo słodki. O, jak chętnie przebywam przy tobie. Nieraz myślę, że byłabym tysiąc razy szczęśliwszą, aniżeli teraz jako królowa serbska!

— I co przeszkadza ci uczynić to? — zapytał Juljan. — Twe myśli zgadzają się w tym względzie z memi. Tak Drago, wyznaję ci otwarcie, że ta cała komedja zbrzydła mi już. Wyobraź sobie tylko moją głupią sytuację. Codziennie, co godzinę prawie stykam się z twym mężem. On ma mnie za swego przyjaciela i jestem mu może więcej od tych, którzy go otaczają.

— Ale oszukuję go przecież. Jego żona jest w mych objęciach, najdroższe, co posiada na ziemi, należy do mnie! Powiedz sama Drago, czy nie muszę się czuć w takiem położeniu nieszczęśliwym?

Ach, żebyśmy tak oboje uciekli! Ty mnie byś przytem nie straciła. Cobowiem wobec tego tu przepychu, życie pełne miłości w oddalonym kraju, pewność ta, że możesz czuć się w mych ramionach moją żoną, toż to tysiąc razy więcej warte niż ta korona, która oblewają łzy ludu.

Draga położyła mu na ustach rękę.

— Nie mów o tem, kochany — szepnęła — nie chcę słyszeć słodkich melodyj, płynących z ust twoich. Mogłoby to zrobić mnie słabą. Ale nic chcę stać się taką. Raz tylko mam koronę na swej głowie, a korony nie zrzuca się.

— Zrzuca się, gdy można zamienić ją na miłość — rzekł Juljan.

— Nie Juljanie, nie łudź się! Kto raz osiągnął koronę, ten odda ja tylko życiem

A następnie dodała z czarującym uśmiechem:

— Czy nie posiadam ciebie i korony równocześnie? Dyadem królowej i najpiękniejszego mężczyzny jako kochanka? Ale teraz muszę już odejść. Proszę cię, nie zatrzymuj mnie. Najwyższy już czas. Podaj mi płaszcz.

Juljan podał płaszcz, który Draga szybko ubrała i zaraz wyszła odprowadzona przez Juljana do drzwi.

Następnie Juljan wrócił do pokoju.

— Kośćie widocznie już rzucone zostały, — rzekł — Nikodem zostanie ogłoszony królem. Żegnaj zatem dynastjo Obrenowiczów. Jestem pewny, że Serbowie powstaną jak jeden mąż na wieść o tem bezprawiu, gdyż niczem innem nie jest to.

— Lecz ja nic więcej nie mogłem zrobić, jak odradzać jej. Zresztą wszystko pójdzie bezemnie swym torem. Jeśli zaś do czego przyjdzie, znajdę się po stronie Dragi. Rozkoszą mi będzie nawet zginąć za nią, gdyż ona daje mi rozkosze, jakichby nie dała mi żadna kobieta na świecie.

— Żadna? — wyrwało mu się na gle z ust, — czy rzeczywiście żadna inna?

— O nie, nie, nie oszukuj się Juljanie — odpowiedział sam sobie, trąc ręką czoło — jest kobieta, któraby cię jeszcze tysiąc razy zrobiła szczęśliwszym niż ona! Ale ta kobieta została ci porwana, to młode, niewinne stworzenie nie znajdzie się już nigdy na drodze twego życia. Rozpacz popchnęła cię w ramiona Dragi, a jeżeli niemasz się szczęśliwym, to jest to tylko oszołomienie samego siebie. Ale jest ono słodkiem, daje ci przynajmniej zapomnieć o tamtej. Ach Jadwigo, dlaczego ty...

Słowa zamarły mu na ustach. Spojrzenie swe utkwił w białym przedmiocie, leżącym na dywanie.

— Co to? Czyżby Draga zgubiła to? A, jakiś list.

Podniósł i obejrzał go ze wszystkich stron.

— Tylko Draga mogła przynieść ten list — rzekł do siebie — prawdopodobnie wypadł jej. Ale co za szczególny adres: Krystyna Christicz. „Straszna wyspa". I gdzie się ta wyspa znajduje? Nie sądzę, iżby była ona na jakim atlasie, musiałbym ją znać, a przecież zawsze wyobrażałem sobie, że tak dobrze znam naszą ziemię.

— Lecz Draga nie pisała tego listu, nie jest to jej pismo. Ciekawe pismo, o charakterze dziecinnym, ale znamionującym równocześnie pewną energję.

— Ha, nawet nie jest zamknięty. Zaznajomię się z jego treścią. Może tak chciała nawet Draga, gdyż inaczej nie zostawiłaby go tutaj.

Usiadł przy stole i począł czytać. Im dalej czytał, tem stawał się bledszym i coraz bardziej wyciągały się jego rysy.

— Litościwy Boże, co tu zaszło! Autor tego listu podpisuje się jako Milan Obrenowicz. Ależ Milan Obrenowicz nie żyje! Z listu jednak wnosić można, że rozchodzi się tu o jego syna. Teraz przypominam sobie, że Milan utrzymywał stosunek z niejaką Krystyną Christicz, która, jeśli się nie mylę, była żoną posła. I ten Milan jest w Belgradzie, kocha Dragę i jest przez nią kochany. Ha, z tego wynika, że Draga była na „strasznej wyspie" i przywiozła młodego Milana.

— W jakim celu? Zapewne nie w dobrym! Dała mu swa miłość ha, to wstrętne, haniebne, na Boga, to rzuca światło na charakter Dragi!

— A jak ognişcie ten młodzieniec pisze. Biedny chłopak, ten ogień zniszczy go jak owego pięknego motyla, który tak długo latał koło światła, aż wreszcie padł w ogień z opalonemi skrzydłami. I ty miałbyś zginąć, uległszy Dradze i jej bratu i kto wie jakim jeszcze przeróżnym siłom? O, nie, tysiąc razy nie! Wyratuję cię Milanie, synu Milana, gdyż ty swym dzieciecym listem otworzyłeś mi oczy.

Zamilkł na chwilę. Skrzyżował ręce i przeszedł się kilka razy po pokoju. Nagle zatrzymał się.

Nie trudno będzie znaleźć Milana. Znajdował się w domu profesora gimnazjalnego Papina, sąsiada jego ojca. Żył pod jednym i tym samym dachem z biedną niewinną Liwią.

— Jutro więc pójdę — rzekł Juljan i zażądam widzieć się z młodym Milanem. Wyszukam jaką przymówkę, gdyż i kłamstwem trzeba się posłużyć, gdy chodzi o dobry cel.

— Powiem, że królowa przysyła mnie, abym przyniósł jej wiadomość o młodym człowieku. Papin, nędzna kreatura Dragi, natychmiast spełni me życzenie. Ach, czuję, że nie upadłem jeszcze tak nisko, abym nie mógł uczynić tego, abym po życiu pełnem dzikiej i nieokiełznanej zmysłowości, nie wszedł na drogę inną.

— Milanie, synu Milana, będziesz uratowany!

— — — — — — — —

W tej chwili wszedł Ferry, służący a raczej przyjaciel Julzana.

— Muszę ci przypomnieć, Julzanie, — rzekł — że dziś jeszcze musisz być w pałacu. Jest wielka uroczystość na cześć rosyjskiego posła. Czy ubierasz się?

Dalszy ciąg jutro



Bieg naprzełaj o puhar „Torpedy"

Oznaką zakończenia sezonu lekkoatletycznego w całej Europie, przypadającego w końcu bież. miesiąca, są biegi przełajowe, o najróżniejszych dystansach i właściwościach, zarówno w kategorji panów, jak i pań. W Zagłębiu Dąbrowskiem, biegów naprzełaj właściwie dotąd nie organizowano, a jeśli już urządzono, to jedynie ściśle lokalne lub wewnętrzno - organizacyjne.

A przecież biegi przełajowe, zwłaszcza o częściowej trasie ulicznej, są najlepszym może środkiem propagandy sportu wśród szerokich mas publiczności i wśród zawodników względnie zawodniczek. Wpływa na to przedewszytkiem: zgrupowanie wielkiej stosunkowo ilości biegaczy na starcie oraz sama trasa, pozwalająca publiczności na obserwowanie emocjonującego biegu bez nakładu kosztów na opłaty wstępu, co w obecnych czasach nie jest bez znaczenia jeśli chodzi o propagandę sportu.

Wydawnictwo „TORPEDY", pragnąc tedy przyczynić się do krzewienia idei sportu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, postanowiło wypełnić tę lukę w tradycyjnym programie zagłębiowskich imprez sportowych i urządzić

„BIEG NAPRZEŁAJ"

na zakończenie sezonu lekkoatletycznego, fundując szereg cennych nagród honorowych dla zawodniczek i zawodników oraz zespołowych dla zwyciężców w poszczególnych kategorjach.

Organizację „BIEGU NAPRZEŁAJ" o puhar „TORPEDY" przyjął zasłużony na terenie zagłębiowskiego sportu Strzelecki Klub sportowy w Sosnowcu, a kierownictwo techniczne imprezy spoczywać będzie w rękach p. P. Jeziorowskiego, członka zarządu Śląskiego Okr Zw. Lekkoatletycznego

Bliższe szczegóły „BIEGU NAPRZEŁAJ O PUHAR „TORPEDY" — który skupiając na starcie elitę zawodniczek i zawodników Zagłębia, Śląska, Krakowa i t. d. będzie niewątpliwie wielkim wydarzeniem w życiu sportowem Zagłębia — podamy w najbliższych numerach „Torpedy".

Polska na 2 miejscu
W OLIMPJADZIE SZACHOWEJ

Olimpjada szachowa w Monachjum dobiega końca.

W ogólnej punktacji prowadzą Węgry 98 pkt. (2), dalej idą: **Polska 95,5 (4)**, Niemcy 94 (4), Jugosławja 93 (4), Czechosłowacja 91 (3), Austrja 87,5 (1), Łotwa 85,5 (3), Danja 85 (4), Szwecja 80 (1), Estonja 78,5 (1).

Dziś w przedostatniej rundzie turnieju, Polska gra z Austrją.

Spotkanie to zadecyduje, czy Polska utrzyma się na zaszczytnem miejscu, czy też będzie musiała opaść na jedno z dalszych miejsc.

Ślązacy na czele
STRZELCÓW LIGOWYCH

W dotychczasowych bojach ligowych tabela strzelców przedstawia się następująco

12 bramek — **Peterek.**

10 bramek — **Wilimowski, Lewandowski, Kryszkiewicz.**

8 bramek — Matjas II, Pazurek I.

7 bramek — Herman, God, Kessner. Wolski.

6 bramek — Szerfke, Król.

5 bramek — Wypijewski, Pazurek II, Bożowski, Szwarc.

Nie powodzi się kolarzom
W RUMUNJI

Pierwszy etap wyścigu kolarskiego dookoła Rumunji na trasie Bukareszt — Fosconi (202 km.) wygrał Putzbach (Niemcy). Z Polaków Duda był piąty.

Drugi etap biegu kolarskiego dookoła Rumunji prowadził z Toscani do Jacy na dystansie 227. Pierwsze miejsce zajął Kumun Tudosa. **Z Polaków w pierwszej dziesiątce sklasyfikował się jedynie Duda (na 8 miejscu). Zeszłoroczny zwycięzca Daniel Zygmunt zajął dalekie miejsce. Daniel Leon wycofał się.**

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Niemiec Busse. Wieczorem kolarza odpoczywali

Przed walką naszych piłkarzy
na dwóch frontach

Ustalony przed kilku dniami skład reprezentacyj piłkarskich na mecze międzypaństwowe z Jugosławją i Łotwą, został onegdaj częściowo zmieniony i uzupełniony przez kpt. PZPN. p. Kałużę.

Przeciwko Jugosławji grać będą więc następujący piłkarze: — **Madejski** Wisła, **Martyna** Legja, **Galecki** ŁKS., **Kotlarczyk** Wisła, **Wasiewicz** Pogoń, **Dytko** Dąb, **Piec I.** Naprzód, **Szerfke** Warta, **Peterek** Ruch, **God** Śląsk, **Wodarz**, Ruch. Rezerwowi. **Andrzejewski** ŁKS. **Joksz** Warszawianka, **Musielak**, HCP,

Natomiast na mecz z Łotwą wyjedzie Polska w nast. składzie: **Tatuś** Ruch, **Doniec** Cracovia, **Szczepaniak** Polonia, **Żiżka** Cracovia, **Osbulak** Legja, **Lesiak** Garbarnia, **Miller** ŁKS. **Matjas** Pogoń **Wostal** AKS., **Piontek** AKS, **Szwarc** Warta. Rezerwowi **Rudnicki** Warszawianka, **Piec II** Naprzód, **Pawłowski** Śmigły.

Terminarz jesiennej rundy
rozgrywek ligowych

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Ligi, ustalono kalendarzyk rozgrywek jesiennych, który przedstawia się następująco:

20 września grają: **Wisła — Legja, Garbarnia — Pogoń, Warta — Śląsk, ŁKS. — Wisła, Ruch — Dąb.**

27 września: Legja — Pogoń, Wisła — Warszawianka, ŁKS — Warta, Ruch — Śląsk, Dąb — Garbarnia

11 października: Warszawianka — Dąb, **Garbarnia — ŁKS,** Pogoń — Śląsk, Warta — **Wisła, Ruch — Legja.**

18 października: Legja — Śląsk, Wisła — Dąb, Warta — Warszawianka, ŁKS — Pogoń, Ruch — Garbarnia.

25 października: Warszawianka — Garbarnia, Wisła — Ruch, Warta — Pogoń, **ŁKS. — Legja, Śląsk — Dąb.**

1 listopada: Legja — Wisła, Garbarnia — Śląsk, Pogoń — Warszawianka, Ruch - Warta, Dąb — **ŁKS.**

KRONIKA SPORTOWA

„WISŁA" W LONDYNIE

Drużyna Ligowa **Wisły** wyjeżdża w listopadzie do **Londynu** gdzie rozegra dwa mecze.

Będzie to pierwszy wypadek gościny piłkarskiej drużyny polskiej w Anglji.

OLIMPIJKI W PABJANICACH

W Pabjanicach odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem **Walasiewiczówny, Wajsówny,** oraz czołowych zawodniczek pomorskich Staruszkiewiczówny i Gackowskiej

Na 100 m. zwyciężyła **Walasiewiczówna 11.8. Rzut dyskiem miał jedynie charakter pokazowy i Wajsówna rzuciła ponad 38 m.,** a Gackowska ponad 33 m.

OBÓZ KOLARSKI PRZED WYŚCIGIEM BERLIN — WARSZAWA

Onegdaj rozpoczął się w CIWF-ie tygodniowy obóz treningowy dla kolarzy, którzy bronić będą barw polskich w wyścigu **Berlin — Warszawa.** W obozie bierze udział 14 kolarzy, a mianowicie: **Targoński, Starzyński, Zieliński, M. Kapiak, J. Kapiak, Kielbasa, Ignaczak, Olecki, Wasilewski, Oszajnikow. Zagórski. Cieniewski. Klui i Ritter**

„WARTA" W OBRONIE HELJASZA

„Warta" poznańska postanowiła **nie wysyłać** zawodników swych na mistrzostwa Polski do Wilna o ile dyskwalifikacja **Heljasza przez PZLA zostanie utrzymana.**

56 M. W DYSKU

Rekordzista świata w rzucie dyskiem Niemiec **Willy Schroeder** uzyskał w tych dniach na treningu **wspaniały wynik 55.50 m.,** który to wynik jest znacznie lepszy od dotychczasowego rekordu światowego.

Rekord ten nie będzie uznany z przyczyn formalnych.

Sport w Zagłębiu

MISTRZOSTWA ZAGŁĘBIA W TENISIE

W dniach **4, 5 i 6 września** na kortach **sosnowieckiej Unji** odbędzie się turniej tenisowy **o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego.** W turnieju wezmą udział wyłącznie tenisiści zagłębiowscy.

FINAŁOWE SPOTKANIE KOSZYKÓWKI O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostanie na boisku PW i WF. w Sosnowcu finałowe spotkanie koszykówki, z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Podokręgu Zagłębia.

W meczu tym spotkają się zwycięzcy w obu grupach — **STS. Unja** (Sosnowiec) — i **TG. Sokół** (Dąbrowa).

Unja wystąpi w następującym składzie: **obrona — Dominek I, Berżowski; I atak — Zbyszewski, Derwisz, Ulewicz, II atak — Koszade, Czekalski, Kruna. Rezerwowi — Dominek II, Szpick**



NOWY PUHAR GORDON-BENNETTA
Wobec zdobycia na własność przez Polski puharu Gordon-Bennetta, ufundowany został nowy puhar przez „Gazetę Polską".

Sport w Krakowie.

CRACOVIA PRZECIW WIŚLE I GARBARNI

W dn. 13 września odbędzie się mecz piłkarski **Cracovia** przeciwko kombinowanej drużynie ligowych klubów **Wisły i Garbarni**

AUSTRJACCY PIŁKARZE NIE ZAGRAJĄ W KRAKOWIE

Pertraktacje KOZPN w sprawie występu w Krakowie amatorskiej drużyny austrjackiej nie doszły do skutku gdyż Austrjacy nie mają wolnego terminu w miesiącu wrześniu.

Z serca do serca

Czy Mary ma rację?

Kochany Dziaduniu

Jestem młoda, inteligentna i podobno ład na, a jednak nie mam chłopca, któryby okazywał mi chęć wzięcia mię za żonę.

Rozumiem, że teraz są ciężkie czasy, ale przecież nie wszystkim jest źle, a zatem powinien chociaż jeden z tysięcy takich, którym się nieźle wiedzie, objawić chęć ożenku ze mną.

Mam 23 lata, a zatem tyle, kiedy kobieta jest najbardziej wartościową dla mężczyzny, a przecież jestem panną i nudzę się okrutnie.

Czy nie lepiej byłoby, gdyby mężczyźni, którzy oczywiście posiadają posady, a są je szcze kawalerami, zamiast marnować swą młodość na hulankach, rozpuście i nie przespanych nocach żenili się. Wszak młodych, ładnych i gospodarnych dziewcząt jest pełno u nas. Dziewczęta te również marnują swoje życie, a mogłyby przecież być dobrymi żonami i matkami.

Gdyby tak każdy kawaler zastanowił się nad tem, wówczas nie byłoby tak wiele „starych panien" i „starych kawalerów", jak obecnie.

Każda kobieta dąży do założenia gniazdka rodzinnego, każda marzy o wychowaniu dzieci, mężczyźni natomiast wykorzystują nasze słabe strony, w konsekwencji czego zostajemy porzucone na pastwę okrutnego losu.

Mary.

Panno Mary! W zupełności Panią rozumię i pochwalam Jej odwagę powiedzenia „kilka słów prawdy" mężczyznom, którzy w ostatnich latach doprawdy są „niemożliwi" z zapatrywaniami swojemi na kwestię małżeństwa.

Widzę, że trzeźwo traktuje Pani sprawę, bowiem przyznaje Pani, że ciężkie są czasy i dlatego mężczyźni z rezerwą odnoszą się do zawierania związków małżeńskich.

Czuję się w obowiązku wytłumaczyć niektórych mężczyzn, którzy zajmują obecnie pewne stanowiska, a mimo to, nie żenią się. Oczywiście mam tu na myśli tych mężczyzn którzy dalecy są od hulanek, pijatyk i tp. a którzyby chętnie wstąpili w związki małżeńskie, a nie żenią się.

Otóż sprawa ta tak się przedstawia, że mężczyźni ci, którzy istotnie mają pracę — nie żenią się, bowiem wobec pogłębiającego się z dnia na dzień kryzysu, wobec coraz to nowych zastojów w przemyśle, boją się, że w pierwszym lepszym dniu mogą stracić tę pracę.

Proszę pomyśleć, czy mężczyźni ci nie mą ją racji, że wobec tej niepewności nie żenią się?

Zamieszczam list Pani, spodziewam się bowiem, że wobec zalet, jakie Pani podała, napewno znajdą się Czytelnicy, którzy złożą jej swoje oferty.

Dobry Dziadunio.

Wina i kara

ZDRADA

— Czy oskarżony Antoni Szczaw przyznaje się do pobicia Stanisława Fajera?

Oskarżony p. Szczaw z godnością skinął głową.

— Pobiłem, to co się mam nie przyznać.

— A o co poszło?

— To był proszę Sądu, dramat sercowy.

— Sercowy?

— Tak. Zaraz opowiem, jak to było. Ja proszę Sądu byłem za sublikatora u p. Chrzanowiczowej a ten właśnie p. Fajer mieszkał w drugiem pokoju. Ja jestem szofer, chłopak oblatany, zdrowy, do tańca i do różańca. A p. Fajer jest cherlak.

Więc w takiem naturalnie chudzia ku żadnej konkurencji względem kobiet nie widziałem.

P. Chrzanowiczowa gospodyni, ma córkę Jadzię, która tu jest za świadka i tam w korytarzu czeka. Zaraz Wysoki Sąd zobaczy, że dziewczyna jak rzepa i w sam raz dla mnie. Jakiem ją tylko zobaczył, powiedziałem sobie: ta — albo żadna!

I powolutku zacząłem sobie dziewczynę urabiać. Najpierw naturalnie ciepłe słówka: „Panno Jadziu, jak zdróweczko, co słychać itd."

Potem naturalnie kobiecie trza podać coś dla smaku. Więc pewnej niedzieli przyniosłem jej czekoladki. Pierwszy gatunek proszę Sądu! 20 deko — złoty 60 groszy.

Czekoladki wzięła podziękowała i powiada do mnie:

— Jakie pan ma ładne chusteczkie w kieszonce!

Faktycznie chusteczka była jedwabna.

— Panno Jadziu — mówię — jak się tak pani podoba, to mogie dać.

Wzięła proszę Sądu.

— Dobra! — myślę sobie. — Połknęła rybka haczyk. Będziesz dziewczyno moją. Dobrze mi było na duszy tego dnia. Nie mogłem w pokoju usiedzieć. Myślę sobie, pójdę do p. Fajera i mu opowiem o swojem szczęściu.

Wchodzę.... A tu Jadźka na jego kolanach siedzi, on sam moje czekoladki wtraja i w kieszonce ma moją chustkie jedwabną.

Panie sędzio kochany! Czy pana sędziego w takiem momencie zła krewby nie zalała?! Chciałem Jadźkę trzepnąć. Ale że mnie kobiety bić nie wypadało, więc p. Fajera potłukłem.

Spowiedź p. Szczawa zrobiła wrażenie. Sąd bowiem skazał go na tydzień aresztu i wykonanie kary zawiesił.



Przybycie kard. Marmaggiego na dworzec główny w Warszawie.



OGÓLNOPOLSKI ZJAZD INŻYNIERÓW

odbył się w ubiegłym tygodniu w Warszawie. Zdjęcie przedstawia salę obrad zjazdu. W pierwszym rzędzie siedzą m. in. ministrowie Ulrych, Błeszyński i b. min. Kraner

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

BUFETOWIEC

i kelner na wyjazd potrzebni natychmiast. Listy do „Torpedy" Florjańska 36 pod „Dobra praca".

PANNA

do zajęć biurowych ze znajomością pisania na maszynie potrzebna „Torpeda" pod — „Początkująca".

DOZORCÓWKA

za kaucją. Listy do "Torpedy" — Kraków Florjańska 36 pod „200".

PRZEDSTAWICIELSTWO

na województwo krakowskie, z wyłączeniem Krakowa odda rutynowanemu wytwórnia artykułów spożywczych. Listy do „Torpedy" pod „Dobra prowizja".

POSAD POSZUKUJĄ

STUDENT PRAW

podejmie się każdej pracy. Łaskawe zgłoszenia „Torpeda" — Kraków. Florjańska 36 dla „Uczciwego".

TĘSKNIMY

SAMOTNA, szuka bratniej duszy. Zgłoszenia Torpeda — Kraków, Florjańska 36 — pod „Symfonja życia".

TRZYDZIESTOLETNI, na rządowej posadzie, nawiąże korespondencję z panną o dobrej prezencji. Cel matrymonjalny. Posag dla obopólnego dobra wymagany. Zgłoszenia „Torpeda" Florjańska 36—sub „Przyszłość"

KTO PODA zbawczą dłoń, smaganej przez okrutny los. Łaskawe zgłoszenia Torpeda, Kraków, Florjańska 36 pod „Dozgonna wdzięczność".

EMERYT, wdowiec z dwojgiem dzieci, po pięćdziesiątce, 200 złotych emerytury, szuka odpowiedniej towarzyszki życia. Zgłoszenia: Torpeda, Kraków, Florjańska 36 pod. „Spokojna jesień".

RZEMIEŚLNIK, młody, dobry fachowiec, poszukuje kobiety z niższych sfer. Mała gotówka potrzebna do usamodzielnienia się. Zgł. pod „Szczerość", do Administracji Torpeda, Kraków, Florjańska 36.

KORESPONDENCJĘ nawiąże z paniami do lat 30 solidny urzędnik na dobrej posadzie. Listy z znaczkami na odpowiedź do Torpedy Kraków, Florjańska 36 pod „Przystojny 33".

Miesięczny abonament „Torpedy" z dostawą do domu zł. 1.50

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Florjańska 36. Tel. 177-36 Telefon nocny (do godz. 23) 163-37

Drobne ogłoszenia 5 gr. za słowo

Drukiem i Nakładem „Nowoczesnej Drukarni Wydawniczej" Sp. z ogr. odp. — Sosnowiec, Sokolskiego 10.

Redaktor odpowiedzialny: Wit. Krajewski